

Apel o dialog ws. białostockiej spalarni

Nieprawidłowości w gospodarce odpadami w Białymstoku były tematem środowej (3.06) konferencji prasowej w urzędzie marszałkowskim. Na zaproszenie marszałka Artura Kosickiego wzięli w niej udział Jacek Ozdoba - wiceminister klimatu, posłanka Aleksandra Szczudło, a także Marek Surmacz - zastępca Głównego Inspektora ochrony Środowiska (GIOŚ).

- Nie tylko Białystok może mieć jutro problem ze spalarnią i z tym, żeby ta instalacja funkcjonowała, ale również Warszawa może mieć problem, bo te firmy, o których wspominałem, te podmioty mogą za chwilę stracić prawo do legalnego funkcjonowania w mieście stołecznym Warszawa – mówił podczas konferencji Jacek Ozdoba przestrzegając mieszkańców Podlaskiego przed możliwością zamknięcia spalarni i problemem z odbiorem śmieci.

Odnosił się w ten sposób do „szeregu naruszeń” stwierdzonych w wyniku kontroli Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska (WIOŚ) w Zakładzie Unieszkodliwiania Odpadów Komunalnych w Białymstoku (ZUOK). O wynikach kontroli poinformował marszałek Artur Kosicki podczas wtorkowego (01.06) briefingu prasowego. Miały one dotyczyć „m.in. prowadzenia ewidencji odpadów, przekroczenia czasu pracy instalacji, przyjmowania odpadów spoza regionu czy braku nadzoru nad odpadami przyjmowanymi do spalarni”. Marszałek wyjaśnił, że z kontroli WIOŚ wynika, iż do spalarni trafiały m.in. odpady z Warszawy.

Możliwe konsekwencje

W konsekwencji wszczęte zostało z urzędu postępowanie w sprawie cofnięcia pozwolenia zintegrowanego dla ZUOK. Obecnie trwa zbieranie materiału dowodowego w tej sprawie. Z przekazanych podczas konferencji informacji wynika, że efektem nieprawidłowości jest także ryzyko zwrotu dotacji unijnej przekazanej na budowę białostockiej spalarni.

- W przypadku trwałości projektu w Białymstoku mamy do czynienia z nieprzestrzeganiem zasad, które były wynikiem umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska (NFOŚ) oraz kwestiami dotacji z Unii Europejskiej. Dlatego wczoraj rozmawiałem z NFOŚ. GIOŚ też będzie się tym zajmował - poinformował wiceminister klimatu wzywając prezydentów Białegostoku i Warszawy do spotkania i rozmowy w sprawie gospodarki odpadami.

O dialog w tej sprawie apelował także Artur Kosicki: - Siądźmy do stołu i rozwiążmy ten problem. W imieniu władz województwa, deklaruję pomoc – powiedział marszałek.

Interes społeczny najważniejszy

Artur Kosicki podkreślił, że Zarząd Województwa Podlaskiego „nie chce, aby miasto Białystok i tereny przyległe były składowiskiem odpadów dla Warszawy”, a zakłady utylizacji, zarówno w Hryniewiczach, jak i w Białymstoku, powinny służyć mieszkańcom województwa.

- Taki był główny cel tej inwestycji. Została wykonana z funduszy unijnych i tu nie zysk ekonomiczny, a interes publiczny powinien być nadrzędny – dodał Kosicki.

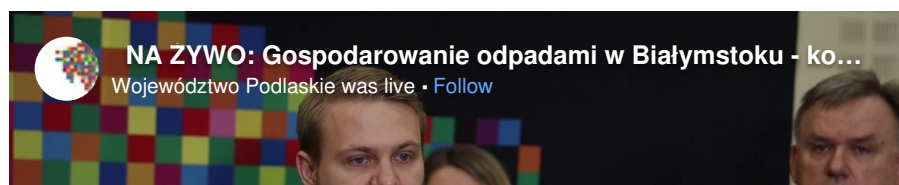
O nadrzędności interesu społecznego mówiła także posłanka Aleksandra Szczudło z Solidarnej Polski podkreślając, że „nie może być tak, że dużo biedniejszy Białystok rozwiązuje problemy śmieciowe Warszawy”. Dodała też, że sytuacja ta „wywołała ryzyko zwrotu dofinansowania do budowy spalarni”.

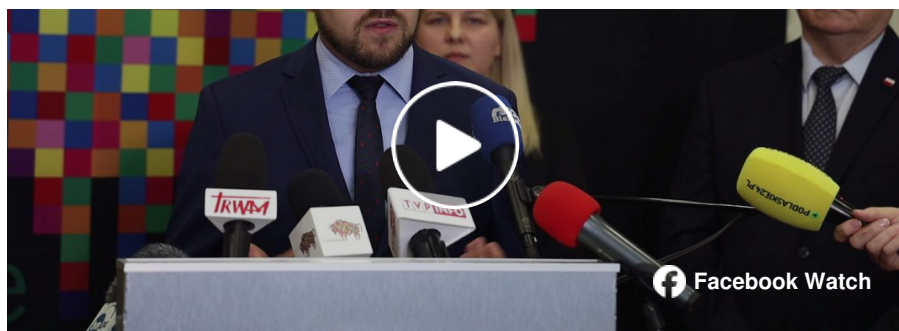
- Spalarnia, przypomnę, powstała na potrzeby rozwiązywania problemów gospodarki odpadami Białegostoku i gmin ościennych. Uważam, że w Warszawie, w której jest bardzo wiele problemów z odbiorem i utylizacją śmieci, taka inwestycja powinna powstać już bardzo dawno temu – mówiła Szczudło.

Do sprawy odniósł się też Marek Surmacz, zastępca Głównego Inspektora ochrony Środowiska. Mówiąc o mieszkańcach Białegostoku i okolic podkreślił, że „ta zbiorowość, ta społeczność lokalna, przecież w przygotowaniu całego systemu załatwiania gospodarowania odpadami ponosiła koszty nie po to, by wyręczać innych samorządowców”.

- Główny Inspektor Ochrony Środowiska w tej konkretnej sprawie, będzie egzekwować przepisy o ochronie środowiska i prawa o zagospodarowaniu odpadami. Skutecznie, tak jak prawo przewiduje – poinformował Surmacz.

Zakład Utylizacji Odpadów Komunalnych w Białymstoku to jedna z pierwszych i nielicznych w Polsce elektrociepłowni, w której paliwem są odpady komunalne. Dzięki zastosowanej technologii możliwe jest wytworzenie rocznie ok. 43 tys. MWh energii elektrycznej oraz ok. 360 tys. GJ ciepła systemowego, które trafia do miejskiej sieci ciepłowniczej. Spalarnię uruchomiono 31 grudnia 2015 r. Obiekt powstał przy udziale dotacji z Programu Operacyjnego „Infrastruktura i Środowisko” Unii Europejskiej.





fot. Mateusz Duchnowski

